









# KOŚCIÓŁ DEMOKRATYCZNY

NAPISAŁ

**KS. ANDRZEJ HUSZNO**

REPUBLICANIN

PROBOSZCZ PARAFII MSTYCZOWSKIEJ.

**CENA 1 KOR.**

INSTITUT  
BADAŃ HISTORYCZNYCH PAN  
BIBLIOTEKA  
00-330 Warszawa, ul. Nowy Świat 72  
Tel. 26-68-63

**KRAKÓW 1919.**

**NAKŁADEM WŁASNYM. — CZCIONKAMI Drukarni Ludowej  
KRAKÓW, ULICA DUNAJEWSKIEGO 5.**

BIURO  
KONTO



BIURO

Warszawa

1921

4508

# UCHWAŁA

## PARAFIALNA PARAFII MSTYCZÓW

1918 ROKU LISTOPADA 17 DNIA.

Na zebraniu parafialnem, zwołanem dnia 17 listopada o godz. 2 popołudniu obywatele parafii Mstyczowskiej pod przewodnictwem wójta gminy p. Andrzeja Książka uchwalili, co następuje:

Wobec nowego ukształtowania się stosunków politycznych w Europie, opartych na zasadach szeroko pojętego demokratyzmu, uważamy zmianę ustroju kościoła katolickiego, dotychczas monarchicznego, na demokratyczny, za rzecz konieczną i jedynie godną odrodzonej ludzkości.

Zdanie Ludwika XIV, króla Francyi, „państwo to ja“, siłą pięści głoszone i podtrzymywane w państwach monarchicznych, jak starej Rosyi, Francyi, Anglii, Austrii i Niemczech, ustąpiło swego prawa na rzecz uciśnionego dotychczas narodu, który dzisiaj dopiero może o sobie powiedzieć „państwo to my“, bowiem naród wolą swoją się rządzi.

Stare formy despotyzmu, absolutyzmu, niewoli wegetują jeszcze w kościele katolickim i innych kościołach, a każdy z ich zwierzchników powiada o sobie: „kościół to ja“.

Otóż w myśl zasady Chrystusa, „nie jest owczarnia dla pasterza, ale pasterz dla owczarni“ i że tylko wola narodu świadomego swej godności, powołania i siły, jest wolą Boga, protestujemy przeciwko temu gwałtowi i bezprawiu i oświadczamy, iż kościołem jest naród i nie uznajemy tych biskupów i proboszczów za księży, którzy zajmują swe stanowiska z nominacyi z góry, dzięki swemu urodzeniu, protekcji, łapówce, zaprzedeniu własnej godności człowieka bez woli narodu, którym rządzą.

Nie uznajemy biskupami i proboszczami tych księży, którzy w służbie wrogich nam potęg byli narzędziami germanizacyi, moskalofilstwa, apostołami ciemnoty mas i wrogami ciemniejszego ludu, upominającego się o swoje prawa; uważamy ich za wilków drapieżnych w owczej skórze, za zdrajców Boga, narodu i ludzkości.

Nie uznajemy też księży, którzy zasłynęli jako trunnie społeczeństwa, dusigrosze, złodzieje mienia kościelnego, pijacy, uwodziciele cudzych żon.

Uznajemy tylko nowy, przysły kościół ludzkości na czele z biskupami i kapłanami z woli ludu wybranymi, na to szczytne stanowisko powołanymi z terminem ograniczonym.

Uznajemy biskupami i kapłanami tych księży, którzy w czasach ucisku i niewoli stawali w obronie ludu i jego praw obywatelskich.

Uznajemy tych kapłanów, którzy niezmordowanie nieśli kaganiec prawdziwej oświaty przed narodem, dbając o jego wyrobienie duchowe i podniesienie kulturalne.

I na przyszłość pragniemy mieć kapłanów, którzyby byli dla swoich współobywateli wzorem życia rodzinnego, obywatelskiego, kulturalnego, którzyby byli świecznikami mądrości, nauki, postępu i pracy twórczej dla szczęścia i sławy swoich współobywateli i ludzkości całej.

Jako istotną cechę kapłaństwa z prawem do objęcia władzy proboszcza czy biskupa uważamy w pierwszym rzędzie wolę i zgodę tego społeczeństwa, które im kierownictwo swych sumień powierza i dotąd są niemi, dopóki wola narodu, większością głosów wyrażona, będzie za niemi, bez woli narodu mogą być kapłanami „pro domo sua”, t. j. dla siebie samych, nigdy dla narodu.

Pozostawiamy prawo przyszłym biskupom, działającym łącznie z radami dyecezyalnymi, z duchownych i świeckich złożonemi, a z woli narodu powołanemi, prawo kontroli nad uzdolnieniem umysłowym i moralnym kandydatów stanu duchownego.

Przyszłe seminaria według ducha czasu zreformowane, pod opieką rządu demokratycznego i rad dyecezyalnych pozostające, mają przygotowywać i wychowywać przede wszystkim ludzi, a nie księży, uzdolnionych objąć nawet inne obowiązki. Księżmi w całym znaczeniu tego słowa stają się dopiero wówczas, kiedy naród ich powoła i przestają niemi być, kiedy naród odmawia im wotum zaufania.

Pragniemy, aby dostatnio uposażone duchowieństwo rekrutowało się z najzdolniejszych, najmądrzejszych, najszlachetniejszych, najdoskonalszych synów ziemi naszej, iżby ci byli prawdziwie solą ziemi i światłością świata.

Na zasadach tak pojętego demokratyzmu niniej-



szem jednogłośnie ks. Andrzeja Husznę, miłośnika ludu i szermierza zasad sprawiedliwości, równości, braterstwa, ludzkości i postępu powołujemy na stanowisko proboszcza naszej parafii dla sprawowania obowiązków kapłańskich, według obrządku łacińskiego, jako też urzędnika stanu cywilnego na 3 lata, dając go łącznie z radą parafialną całkowitem pełnomocnictwem do takiego urzędu naszej parafii, żeby mogła być wzorem dla parafii całego kraju naszego i upoważniamy go do korzystania z majątku plebańskiego i dochodów kościelnych od dnia dzisiejszego, to jest 17 listopada 1918 r.

Oryginał podpisali parafianie.

Z oryginałem zgodne.

Wieś Mstyczów, 20 listopada 1918 roku.

Wójt gminy Mstyczów: Andrzej Książek, mp.

Pieczęć: Gmina Mstyczów, obwód Jędrzejów.

Uważając wolę narodu świętego, to jest świadomego swej godności ludzkiej i siły, za wolę Boga, obowiązki parafii Mstyczowskiej przyjmuję

**Ks. Andrzej Huszno**, mp.

Mstyczów, 17 listopada 1918 r.

### **Uchwała parafialna parafii Mstyczów.**

Dnia 1 grudnia 1918 roku odbyło się zebranie parafialne parafii Mstyczów, pod przewodnictwem wójta gminy Mstyczów, p. Andrzeja Książka.

Zebrani parafianie jednogłośnie uchwalili, co następuje:

1) Na proboszcza parafii Mstyczów zebrani powołują ks. Andrzeja Husznę.

2) Zebrani uchwalili wybrać radę parafialną z 12 osób. Do Rady parafialnej zebrani wybrali następujące osoby:

a) ze Mstyczowa: Andrzeja Książka, Jana Brożka i Marcina Lubonia;

b) z Przelai: Antoniego Kubika i Wawrzeńca Zasade;

c) z Karczowic: Pawła Dziubkę;

d) z Marcinowic: Franciszka Więclawka;

e) z Klimontowa: Jana Bąka;

f) z Wierzbicy: Kazimierza Kucharza;

g) z Białowieży: Izydora Janusa;

h) z Pękosławia: Franciszka Wawra;

i) z Gniewięcina: Jana Szkliniarza.

3) Rada parafialna ma wybrać z pośród siebie Dozór parafialny z 3-ch osób: prezesa, skarbnika, sekretarza, 2 członków do komisji rewizyjnej, trzecim prezesem jest proboszcz, 2 delegatów do przyszłej Rady dekanalnej.

4) Takse za usługi religijne ustanawia Rada parafialna.

5) Wszystkie dochody i opłaty mają postępować do Skarbnika Dozoru parafialnego za odpowiednim pokwitowaniem podług kwitariusza sznurowego.

6) Rada parafialna ustanawia pensje dla księdza proboszcza, wikaryusza, organisty, kościelnego i stróża nocnego.

7) Rada parafialna zarządza wszystkimi sprawami gospodarczemi i pieniężnymi parafii.

8) Rada parafialna przyjmuje i zwalnia proboszcza i wikarego w porozumieniu z Radą diecezjalną i biskupem.

9) Pozatem Rada parafialna stoi przy dogmatach i obrządkach kościoła rzymsko-katolickiego.

10) Rada parafialna jest wybierana co 3 lata.

Na tem niniejsza uchwała została ukończona i przez zebranych podpisana.

Przewodniczący zebraniu, wójt gminy Mstyczów:

**Andrzej Książek, mp.**

Podpisy.

### **Protokół.**

Dnia 8 grudnia 1918 roku na zasadzie uchwały parafialnej z dnia 1 grudnia 1918 roku, w dniu dzisiejszym zebrała się Rada parafialna parafii Mstyczów, składająca się z 12 osób i postanowiła wybrać z pomiędzy siebie na prezesa Rady parafialnej Andrzeja Książka, na skarbnika Jana Brożka, a na sekretarza Marcina Lubonia; do Komisji rewizyjnej Antoniego Kubika i Wawrzeńca Zasadę.

Na tem niniejszy protokół został zamknięty i przez zebranych podpisany. (Podpisy).

### **Protokół.**

Dnia 15 grudnia 1918 roku Rada parafialna, zebrała pod przewodnictwem prezesa Rady parafialnej Andrzeja Książka, uchwaliła, co następuje:

**Taksa za posługi religijne:**

**Pogrzeby:**

**A) Dla dorosłych:**

I. klasa: eksportacya zwłok z domu dziś na jutro, wile — jutrznia i Laudes 2 księży	Do kasy rubli
2 msze św., zaprowadzenie na cmentrz . . . . .	140.—
II. klasa: wyprowadzenie z domu w ten sam dzień, jutrznia lub Laudes, msza św., zaprowadzenie na cmentarz . . . . .	50.—
III. klasa: wyprowadzenie od krzyża lub kapliczki, jutrznia, msza św., zaprowadzenie na cmentarz . . . . .	25.—
IV. klasa: wprowadzenie od stopni i wyprowadzenie do stopni na mszy św. obcej . . . . .	10.—
a) ze mszą św. i z wiliami . . . . .	15.—
b) sami wprowadzają, kondukt w kościele	7.—
Uwaga: Za msze św. pogrzebowe, stypendya mszalne kasyer wypłaca zaraz po pogrzebie księdzu odprawiającemu mszę św.	

**B) Dla dzieci do lat 10.**

I. klasa: wszystko to samo, co przy dorosłym oprócz wili . . . . .	90.—
II. klasa: wyprowadzenie z domu, msza św., zaprowadzenie na cmentarz . . . . .	35.—
III. klasa: wszystko, jak przy dorosłym, prócz wili . . . . .	17.—
IV. klasa: wszystko, jak przy dorosłym . . . . .	7.—
jeżeli sami wnoszą do kościoła . . . . .	5.—
Pokropek: Tak dla dorosłych, jak i dla dzieci . . . . .	3.—

Uwaga: Niezamożni okazują się zaświadczeniem ubóstwa od sołtysa i członka Rady parafialnej ze swojej wsi i chowają się darmo podług klasy IV., o ile przyjdą z ciałem na mszę św., w przeciwnym razie mają pokropek darmo.

Chrzty: 1) zwyczajny . . . . .	2.—
2) uroczysty . . . . .	3.—
Śluby: 1) zwyczajny . . . . .	10.—
2) w niedzielę . . . . .	20.—
3) rzymski czyli krakowski . . . . .	30.—

Zapowiedzi . . . . . 3.—

Taksa maksymalna intencji mszalnych:

Msza św.: 1) czytana . . . . . 3.—

2) śpiewana . . . . .	5.—
3) nabożeństwo żałobne z katafalk.	7.—
4) naboż. żałobne z kataf. i wiliami	10.—
Metryki w małym wypisie . . . . .	1.—
w pełnym wypisie . . . . .	2.—
Zaduszki jednorazowe . . . . .	—20

Dochód z zaduszek, kolendy, poświęceń pól, mów pogrzebowych, intencji mszalnych, gospodarstwa plebańskiego, kancelaryi parafialnej należy do Ks. proboszcza.

Prócz tego Rada parafialna wypłaca ks. proboszczowi pensję stałą w sumie 300 rubli miesięcznie, jeżeli ma pomocnika, to płaci proboszczowi 250 rubli, a pomocnikowi 150 rubli. Prócz pensji stałej ks. Włkary ma dochód z intencyj mszalnych, z mów pogrzebowych, o ile ma takowe do spółki z proboszczem; połowę dochodu z zaduszek, kolendę, jeśli za pozwoleniem proboszcza będzie wizytował parafię.

**Organista:** bierze 100 rubli miesięcznie, petetę i kolendę przy opłatkach. Za co spełnia obowiązki dyrektora chóru i sekretarza kancelaryi parafialnej.

**Kościelny:** stałą ma pensję bez dochodów 50 rubli miesięcznie.

**Stróż nocny** w jednej osobie grabarz: 30 rubli miesięcznie i dochód od grobu.

Suma sumarum Rada parafialna wypłaca miesięcznie personalowi kościelnemu:

1) Proboszczowi a) z pomocnikiem . . . . .	250 rubli
b) bez pomocnika . . . . .	300    "
2) Pomocnikowi . . . . .	150    "
3) Organiście . . . . .	100    "
4) Kościelnemu . . . . .	50     "
5) Stróżowi . . . . .	30     "
	<hr/>
Razem . . . . .	580 rubli
Bez pomocnika . . . . .	480 rubli

Pozostały dochód obraca się na cele kulturalne i charytatywne parafii.

Taksa niniejsza obowiązuje od 1 stycznia 1919 r. do 1 stycznia 1920 roku.

Na tem protokół obrad Rady parafialnej został zakończony i przez zebranych podpisany.

Uwaga: Parafia Mstyczowska liczy z górą 8000 dusz.

### **KOŚCIÓŁ DEMOKRATYCZNY.**

Wszelka władza sprawiedliwa bierze swój początek z woli narodu. Wola narodu świadomego swej go-

dnosci, sily i powolania jest wola Boga. Z woli wiec takiego narodu powolana wladza, jest wladza od Boga.

Do takiej tylko wladzy sprawiedliwej mozemy zastosowac slowa sw. Pawla: „wszelka wladza jest od Boga“. Wola narodu jest jedynem, slusznem i sprawiedliwym zrodlem wladzy.

Lecz pracz tej wladzy zboznej istnieje wladza zdobyta sila, gwaltem, podstepem, przekupstwem, urodzeniem, protekcyja, nominacyja z gory. Taka wladza istnieje z krzywda narodu, bez jego woli. Nie jest to juz wladza od Boga, ani z Bozej laski, bo biorac swoj poczatek ze zlego zrodla, jest wladza raczej z laski szatana. Wszelkiego rodzaju despotyzm, cezaryzm, monarchizm, autokratyzm ma ojcem swoim szatana, ktorego dotad osmielal sie nazywac Bogiem.

Dwojaka mieliśmy dotad wladze i dwojaki monarchizm, swiecki i duchowny, polityczno-państwowy i religijno-kościelny. Monarchizm swiecki w swej przewrotnosci, wyuzdaniu, zachlanności, grabiezy i bezcelowych mordach milionow przekroczyl granice ludzkiej cierpliwosci i rozpadl sie, jak garnak gliniany na drobne kawalki, przerodziwszy sie w niektorych państwach w gorszy jeszcze od niego anarchizm lub prywatny bandytyzm. Monarchiczne formy pseudo-wladzy wegetuja jeszcze w kościołach poszczególnych wyznań, a przedstawiciele ich daremnie staraja sie wskrzesic glorie dawnych „dobrych“ czasow, bo nie zawsze i nie u wszystkich owieczek udaje im sie to zrobic; a z upadkiem powagi tej wladzy, dzis juz prawie martwej, upada tez powaga religii, ktora badz co badz zawsze miala, ma i miec bedzie, bo miec winna, prawo do bytu.

Drozsza nam jest religia, niz despotyczna wladza przywódcow kościoła i kościołow, a ze powaga tej wladzy zbankrutowala, nie chcemy, aby w jej slady poszla religia. Nie chcemy, by ludzkość wyzbyla sie religii. Nie będe daleki od prawdy, gdy powiem, ze podstawa przyszlego odrodzenia ludzkości i pokoju powszechnego, o którym marzymy, będzie religia. A jaka? to przyszłość pokaże. Dzis da sie tylko ogólnie o niej powiedziec, ze ta, ktora da najwieksza rekojmie szczescia i wszechstronnej doskonałości człowieka. Wszelkiego rodzaju despotyzm rodzi przygnębenie, niewole, zabija w nas czlowieczęstwo, stwarza karykatury państwowe, czy kościelne, tak zwanych szowinistów, fanatyków, biurokratow, czy klerykalow. Tego rodzaju indywidualnom politycznym polozylismy kres, przyj-

mując idee demokratycznych rządów, tym drugim położymy kres, przyjmując idee kościoła demokratycznego. Uchwała parafii Mstyczowskiej jest pierwszym krokiem do demokratyzacji kościoła katolickiego. Nie jest to żadna sekta, ani herezyja, gdyż nie zwalcza dogmatów, ani usuwa obrządku, jest to reforma administracji kościoła, zmierzająca ku ograniczeniu absolutnej władzy pasterzy biskupów na korzyść ich współbraci-kapłanów i owieczek. Idea ta ma swoje uzasadnienie w nauce samego kościoła katolickiego, który orzeka, iż kościołem jest zgromadzenie wiernych na czele z biskupami i kapłanami pod przewodnictwem Ojca św. etc.; lecz taka definicya kościoła miała swoje zastosowanie tylko w teoryi, nie miała go w praktyce. I owszem, miała swoje zastosowanie w praktyce w pierwszych wiekach chrześcijaństwa, kiedy to kościół nie siłą miecza i poparciem złota, ale swą powagą i siłą moralną zdobywał całe kraje i narody. Wtedy to lud wierny przez delegatów brał udział w soborach religijnych, wybierał sobie proboszczów, biskupów, a nawet w Rzymie to i papieży. I dzisiaj biskup, święcąc kleryka, nie może go święcić bez tytułu kościoła. „Titulus ecclesiae“ zawiera w sobie domniemaną zgodę i wolę wiernych wymienionej parafii, na podstawie której aspirant do stanu kapłańskiego zostaje wyświęcony.

W ceremonii święceń kapłańskich biskup zapytuje się obecnych, czy nie mają co przeciw danemu aspirantowi do stanu duchownego i chwilę nawet czeka, czy się kto nie odezwie, ale czyni to po łacinie, czego lud niewiele rozumie, skutkiem tego w odpowiedzi zawsze jest cisza. Z tego wynika, że w teoryi kościół katolicki nie ignoruje zgody i woli narodu, ale na pierwszym planie ją stawia, jednakże praktyka wręcz co innego mówi, bo wola i zgoda społeczeństwa, któremu ma przewodniczyć proboszcz, biskup, czy Ojciec św., jest ignorowana i robi się to wszystko według rozkazu z góry. Wybierają wprawdzie papieża kardynałowie, ale ci nie są przez naród wybierani, lecz przez poprzednika nominowani. Wybraniec przeto kurii papieskiej collegium kardynalskiego nie jest wybraniem narodów, którym ma być głową, ojcem i najwyższym pasterzem, ale wybraniem szczupłej liczby purpuratów, posiadających swą godność z nominacji, a nie z woli i zgody narodu.

Tymczasem społeczeństwu świadomemu swej godności i powołania z prawa Bożego i ogólnoludzkie-

go winno przysługiwać prawo wyboru, a nawet decyzji w takich wypadkach, wtedy określenie kościoła, iż do niego należą nietylko biskupi, ale i wierni, będzie miało swoje zastosowanie nietylko w teorii, lecz i w praktyce. W przeciwnym bowiem razie trzeba by wyprowadzić wniosek, że uczą nas prawa, a stosują bezprawa.

Mylą się ci, co sądzą, że absolutne rządy Ojca św. czy biskupów sprzyjają rozwojowi kościoła i podniesieniu jego powagi w oczach wiernych, czy inowierców. Miałyby to miejsce, gdyby ludzkość pozostawała w mrokach średniowiecznej ciemnoty, w potępieńskim lęku wobec krwawych tronów, ale dziś, kiedy narody cywilizują się w coraz szybszym tempie i przychodzą do samopoznania swej siły i godności, takie aspiracje ksiąząt kościoła, zmierzające do absolutyzmu, rodzą całkiem inne owoce, niżby sobie życzył siewcy monarchicznej idei kościoła. Powiedzcie z ręką na sercu, wy biskupi i kapłani, powiedzcie prawdę, czy liczba waszych owieczek wzrasta, czy się zmniejsza w krajach z dawien dawna katolickich, czy przywiązanie do kościoła katolickiego potęguje się, czy maleje? Czy wpływy wasze rosną, czy karleją? A gdy tak dalej pójdzie, czy daleką jest przyszłość wasza? I mniejsza o was, ale czy powaga religii, której się mienicie być apostołami, na tem zyska?

Ta urojona, spleśniała, średniowieczna forma rządów kościołów chrześcijańskich nie uratowała tronów Austrii, Rosyi, Niemiec, Francyi, ani jest w stanie tożnać nowe życie w powstającą z grobu Polskę. Wojna światowa dała nam liczne dowody tego, że władza polityczna biskupów i Ojca św. zeszała do zera, a wraz z nią upada wiara i wpływ religii na kulturę ducha ludzkiego, co w dalszej przyszłości grozi kompletnym zerwaniem ludzkości z religią.

Religia jest skarbem ludzkości, którego bronić nam trzeba, bo wierząc w postęp i odrodzenie ludzkości, wierzymy, iż to się może tylko stać na gruncie religijnym.

W tym celu trzeba podnieść powagę duchowieństwa i wzbudzić zaufanie ku niemu w szerokich warstwach narodu. Podniesiemy jego powagę przez reformę wychowania wogóle, a przyszłego kleru w szczególności; wzbudzimy zaś zaufanie przez demokratyzację kościoła. Do istotnych cech kościoła demokratycznego należy nietylko obieralność proboszczów, biskupów i papieża, ale też określenie terminu ich urzędowania.

Ten postulat wypływa stąd, że ludzie zawsze są ludźmi, a właściwie, według moich wymagań człowieczeństwa, za mało są ludźmi, a niekiedy całkiem nim być przestają, dostawszy się na jakieś wyższe stanowisko. Dopóki więc człowiek będzie niedomagał pod względem swoich zasad uczciwości, prawości, szlachetności, słowem, swego nadczłowieczeństwa, nie może być mowy o bezterminowej władzy tak świeckiej, jak duchownej.

### **Hierarchia kościoła demokratycznego.**

Pierwszym ogniwem kościoła demokratycznego jest każdy obywatel, mający skończone lat 21, bez różnicy płci. Drugim ogniwem jest gmina czyli parafia, trzecim dekanat, czwartym dyecezya, piątym — naród, szóstym — kościół powszechny. Na czele parafii stoi proboszcz, dekanatu — dziekan, dyecezyi — biskup, narodu — patriarchy, kościoła powszechnego — papież. Przy boku proboszcza stoi Rada parafialna, dziekana — Rada dekanalna, biskupa — Rada dyecezyalna, patriarchy — Rada narodowa, przy boku papieża — Rada ludów.

Proboszcz, biskup, papież, są to godności z wyborów z terminem ograniczonym. Proboszcza przyjmuje Rada parafialna, biskupa — Rada dyecezyalna, papieża — Rada ludów. Kandydatów na biskupa i dziekana wybierają proboszczowie, na patriarchę — biskupi. Proboszczowie wybierani są co lat pięć, biskupi co lat cztery, papież, patriarchy, dziekan co lat trzy.

Funkcye Rady parafialnej: Na zebraniu parafialnem parafianie wybierają z pośród siebie Radę parafialną, złożoną z 12 członków, w liczbie tej prezesa, kasyera, sekretarza, dwóch do komisji rewizyjnej i 2 delegatów do Rady dekanalnej; prócz tych 12 wybierają 7 zastępców. Prezesem komisji rewizyjnej jest proboszcz, który jest trzecim członkiem komisji rewizyjnej. Rada parafialna ustanawia takse za posługi religijne i odlicza pieniądze, wydając płacącym kwity, według kwitariusza sznurowego; duchowieństwu i służbie kościelnej wypłaca pensyę stałą. Gdyby za posługi religijne była ustanowiona za mała taksa, tak, iżby dochody nie wystarczały na pensyę dla personalu kościelnego, Rada parafialna ma prawo ją podnieść, lub gdyby się zebranie parafialne zgodziło, większością głosów, może nałożyć na całą parafię podatek kościelny z głowy lub z morgi.

Zwyczaję zaś pieniądze obraca na potrzeby ko-



ściola i utrzymanie zakładów dobroczynnych, jak szpitali, ochronek i t. p.

Rada parafialna opiekuje się oświatą, instytucjami zdrowia i miłosierdzia w parafii i takowe łącznie z proboszczem przeprowadza i zakłada.

Rada parafialna przyjmuje i zwalnia proboszcza i wikarego w porozumieniu z Radą dyecezyalną. To porozumienie polega na tem, że, jeżeli Rada parafialna ma swojego kandydata, przedstawia go do zatwierdzenia Radzie dyecezyalnej i biskupowi, jeżeli zaś nie ma, zwraca się do Rady dyecezyalnej o kandydatów; jednego z nich wybiera i prosi o nominację Radę dyecezyalną i biskupa.

Rekurs od wyroków Rady parafialnej przysługuje w pierwszym rzędzie zebraniu parafialnemu, w drugim dopiero Radzie dyecezyalnej, w trzecim — Radzie narodowej, w czwartym — Radzie ludów, w piątym do konsylium powszechnego, którego wyroki są nieodwołalne, aż do nowego konsylium.

Rada parafialna przestrzega wykonania wyroków Rad dekanalnych.

### **Funkcye Rady Dekanalnej.**

1. Przestrzega rozporządzeń Rady dyecezyalnej.
2. Kontroluje czynności Rad parafialnych i uchwały takowych zatwierdza.
3. Kontroluje proboszczów, by nie uprawiali demagogii, to jest, by lichą pensją lub pochlebstwami nie ubiegali się o prolongatę ich służby, zamykając oczy na błędy i usterki parafian.
4. Zatwierdza kosztorysy budowy i poprawki kościołów i plebanij, przewyższające kwotę 10.000 rubli, w oszacowaniu obecnem, a 3.000 rubli w oszacowaniu przedwojennem.
5. Wybiera delegatów do Rady dyecezyalnej.
6. Przewodniczącym Rady dekanalnej jest dziekan

### **. Funkcye Rady dyecezyalnej.**

Rada Dyecezyalna składa się z duchownych i świeckich, po trzech delegatów z każdego dekanatu, przy czem dwóch świeckich, jeden duchowny. Świeckich wybiera Rada Dekanalna, duchownych — księży dekanatu.

1. Rada Dyecezyalna opiekuje się seminaryum duchownem, jego stroną duchową i materyalną.
2. Ma kontrolę nad księżmi dyecezyi, Radami Dekanalnymi i Radami parafialnymi.

3. Jest wyższą instytucją w sprawach sądowych księży i parafian.

4. Zatwierdza dziekanów, proboszczów i ich pomocników. Przyjmuje dymisy i czuwa nad zabezpieczeniem opieki duchowej dla parafij.

Uwaga: Odmowa uchwały Rady parafialnej czy Dekanalnej musi być prawnie uzasadniona.

5. Wybiera delegatów do Rady narodowej — dwóch świeckich, jednego duchownego.

6. Zatwierdza biskupa, którego wybierają sobie księża przez równe, tajne, powszechne głosowanie.

7. Wprowadza w czyn uchwały Rady Narodowej.

8. Zwołuje sobory diecezjalne, które są ciałem ustawodawczym dla diecezji i wykonania uchwał takowych strzeże.

### **Funkcje Rady Narodowej.**

1. Zwołuje sobory narodowe i uchwał takowych strzeże.

2. Prowadzi kontrolę nad działalnością biskupów i Rad Diecezjalnych.

3. Wyrokuje o liturgii, języku liturgicznym i ceremoniach w granicach swego narodu.

4. Wybiera delegatów do Rady Ludów: jednego świeckiego, jednego duchownego.

### **Funkcje Rady Ludów czyli Kolegium religijnego.**

1. Znosi i ustanawia prawa kościelne.

2. Kontroluje Rady Narodowe i zatwierdza uchwały takowych.

3. Jest nieomylnym sędzią łącznie z papieżem, co do zasad wiary i moralności.

4. Wybiera papieża, łącznie z delegatami nadzwyczajnymi Rad narodowych.

### **Cel kościoła demokratycznego.**

Chwała Boża przez coraz większe doskonalenie, uszczęśliwienie i uszlachetnienie człowieka pod względem duchowym, fizycznym i materialnym.

### **Duchowieństwo.**

Stopnie niższe: Subdyakon, dyakon. Stopnie wyższe: proboszcz, dziekan, biskup, patriarcha, papież. — Każdy z nich może mieć zastępcę, wikaryusza czyli sufragana.

Żadnych kanoników, prałatów, szambelanów, infulatów, kardynałów niema.

W zakresie swej jurysdykcji prawno-politycznej

posiadają tę samą władzę. co dotąd, łącznie tylko z radami parafialnymi, dyecezyalnymi, narodowymi etc. Rady te spełniają funkcye parlamentów, głowy ich: proboszczowie, biskupi, ojciec św. — prezydentów.

### **Ciała ustawodawcze.**

Najwyższem ciałem ustawodawczem dla kościoła jest sobór powszechny z delegatów wszystkich narodowości złożony, bez różnicy płci i stanu i obrządku do kościoła ludzkości należących.

Drugiem ciałem ustawodawczem, podległym pierwszemu, jest sobór narodowy, trzeciem sobór dyecezyalny, czwartem — zebranie parafialne. Zakres władzy pierwszego rozciąga się do całego kościoła, drugiego — do narodu, trzeciego — do dyecezyi, czwartego do parafii. Przytem drugi, t. j. narodowy, podległy jest w swych uchwałach pierwszemu — powszechnemu, dyecezyalny — narodowemu, parafialny — dyecezyalnemu. We wszystkich mają prawo brać udział zarówno świeccy, jak i duchowni, mężczyźni i kobiety, o ile wolą społeczeństwa przez pięcioprzymiotnikowe głosowanie do tego zostaną powołani. Skutkiem tego, to, cośmy powiedzieli o funkcjach Rad Parafialnych, Dyecezyalnych, Narodowych, Ludowych, o władzy proboszczów, biskupów, jest tylko projektem wzorowym, który może być przyjętym, lub odrzuconym, względnie udoskonalonym przez odpowiednie ciało ustawodawcze.

Podnosząc ideę kościoła demokratycznego, jako ideał stawiamy: jedność władzy, jedność prawa, jedność religii, jedność kościoła, czyli mówiąc ewangelicznie, pragniemy widzieć na ziemi jedną owczarnię z jednym pasterzem. Kościół przyszłości jest synonimem prawa przyszłości, bo jak prawda jest jedna, tak i wszelka władza na prawdzie oparta, z prawdy istniejąca, być musi jedna. Nie może przeto być rozdziału między państwem a kościołem, między prawem świeckiem, a kościelnem, Boskiem a ludzkim, lecz te dwie władze, dwa prawa muszą się zlać w jedno. Nie może przeto dany czyn być jednocześnie politycznie dobry, a religijnie zły, lub naodwrot.

Obok jednej władzy kapłańsko-królewskiej — w osobie prezydenta — papieża związku ludów, obok jednego prawa rządowo-boskiego czyli kościelnego, obok jednej religii-ludzkości, normującej stosunek synostwa ludzkiego do Ojca-Boga, obok jednego kościoła-państwa, zwanego Ludzkością, uznajemy różnicę

obrzędów religijnych, tradycją nam przekazanych. uznajemy różnicę narodowości w języku, przeszłości historycznej i zwyczajach uwydatnionych o tyle, o ile te nie ubliżają nam i nie poniżają w nas godności człowieka i nie gwałcą praw równości i braterstwa synów Ziemi i nie naruszają zasad sprawiedliwości. Kochamy wszystko, co jest godne kochania, co nam tradycja przekazała, zarówno tak, jak kochamy nasz strój narodowy, nasze zwyczaje staroświeckie. Jednakże przede wszystkim pragniemy być ludźmi, obywatelami Matki Ojczyzny Ziemi, a potem dopiero katolikami, żydami, mahometanami, polakami, Niemcami, Francuzami, Anglikami etc., kapłanami, urzędnikami, N. N. jegomościami.

Człowieczeństwo jest podstawą, fundamentem wszelkiej religii, narodowości, godności świeckiej czy duchownej. A wszelki, któryby się wylamywał z pod zasad i praw ludzkości, nie jest wyznawcą żadnej religii, ani członkiem narodu, ani kapłanem, choćby go sam papież wyświęcił. Jest on chorobowym zarazkiem w organizmie ludzkości, który należy usunąć. Kto zaś jest człowiekiem i jakie jego powołanie, podamy w następnej broszurze pod tytułem „Człowiek“. Bądźmy szczerymi przed sobą, a przyznajmy, że po większej części jesteśmy katolikami, protestantami, żydami, polakami, francuzami etc. nie dlatego, aby ta religia lub narodowość była najlepszą, najdoskonalszą, zapewniającą zbawienie, szczęście, czy sławę, ale jesteśmy nimi dlatego, żeśmy się w nich urodzili, wychowali, z nimi żyli. I owszem jest dla nas ta religia ojców, ta ojczyzna najlepszą, najmilszą, najdoskonalszą, jak najmilszą jest nam wioska, dom, w którychśmy się urodzili, lata dziecięce spędzili. Lecz to przywiązanie i to uznanie jest czysto osobiste, indywidualne. Nienawidzić kogoś lub gardzić nim li dlatego, że on nie jest polakiem czy katolikiem, znaczyłoby tyle, co nienawidzić kogoś za to, że się inaczej, niż my nazywa.

Braćmi jesteśmy wszyscy, dziećmi jednego Ojca-Boga, powołanymi do głoszenia chwały Jego przez doskonalenie i szczęście własne, bo nie umarli chwalić Cię będą Panie, ale my, którzy żyjemy, woła psalmista pański, i chwalić Cię będziem nie w ucisku, nędzy, smutku i łzach, ale w radości i szczęściu.

### **DO BRACI KAPŁANÓW.**

Demokratyzację kościoła uważają wszyscy trzewiej myślący, nawet z pośród księży za rzecz konie-

czną i jedynie godną odrodzonej ludzkości. Rozbicie tylko jest na punkcie sposobu przeprowadzenia tej demokratyzacji; bo kiedy jedni dążą do tego drogą rewolucyjną, inni chcieliby to osiągnąć drogą ewolucyjną, któraby musiała trwać wieki.

Lecz jedni i drudzy po nieudanych próbach, steroryzowani klątwami władz kościelnych, więzieniem i bagnetem władz świeckich, zawinęli do dawnych portów, czekając chwili stosownej. I oto dzisiaj wybija godzina przebudowy świata. Na jakich zasadach, na jakich fundamentach ma stanąć świat nowy? Forma ustroju świata starego była monarchiczna, lub w najlepszym razie oligarchiczna. Pod rządami temi ludzkość, miasto w jedności dążyć do osiągnięcia celów swoich, rozbija się na setki nacji i tworów państwowych wzajemnie się kłócących i pożerających, narażając obywateli swoich i sąsiednich państw na milionowe ofiary w ludziach i majątku. Cementem tych kolosów państwowych, siłą spajającą i utrzymującą ten porządek świata starego była siła pięści, prawo silniejszego.

Fundamentem świata starego, duchem ożywiającym ten potwór, ziejący ogniem i śmiercią były obrządki religijne fałszywie nazywane religiami. Przedstawiciele tych pseudo-religii kiereksi-kapłani byli sługami i pochlebcami panujących tyranów i ich rządów, a nie sługami Boga.

Nie byli oni sługami Boga, ale zdrajcami, bo na pasku bojaźni Bożej wiedli w bój krwawy synów Matki Ziemi, dzieci jednego Ojca Boga, szczując ich wzajem na siebie gwoli samolubnym i kupieckim celom monarchów i warstw uprzywilejowanych, uświęcając i sankcjonując tem samem ich grabieże polityczne i bandyckie prawo pięści.

Słowem — te rzekome religie nie sprzyjały i nie pomagały do zjednoczenia się ludzkości, lecz pomagały do jej rozbicia na części i cząsteczki.

To był świat stary, którego agonię polityczną obecnie przeżywamy, oczekując nowego.

Ten nowy dom, nowy świat, ma być zbudowany na zasadach szeroko pojętego demokratyzmu, zjednoczony w jeden Wielki Związek Ludów, ogarniający wszystkie narody i wszelkie formacje państwowe. Fundamentem nowego świata, duchem ożywiającym tę wielką rodzinę ludów, siłą spajającą, musi być religia na miłość Boga i człowieka, a nie na magiczno- czarodziejskich sztuczkach oparta, religia człowie-

czeństwa, w ogniu której stopić się muszą wszelkiego rodzaju niesnaski i spory obrzędowe, nie licujące w nowym domu ludzkości. Jeżeli do nowego domu ludzkości nie tchniemy nowego ducha religijnego, to w bliskim czasie pozostanie ludzkość bez religii, bez głębszych zasad etycznych i sprowadzimy na ziemię piekło stokroć gorsze, niżesmy mieli.

Demokratyzacyę kościoła uważam za furtkę, przez którą wejdziemy do twierdzy wiary, nadziei i miłości, do Królestwa Bożego na ziemi.

Wzywam tedy Was wszystkich, bracia kapłani, w których nie zagasła jeszcze idea pracy dla dobra i szczęścia ludzkości narodu, idea braterstwa, równości i sprawiedliwości na ziemi; idea miłości człowieka — człowieka odrodzonego, abyście się zgodzili na czyn śmiały i wystąpili przeciw ciężacemu nad Wami absolutyzmowi i tyranii tak faryzejsko-święcie pielęgnowanych przez zamroczonych wielkopańską chorobą satrapów-biskupów. Nie bójcie się ich klątwy, bo ta błogosławieństwo Boże na Was sprowadzi, tak, jak sprowadziła na mnie.

Bądźcie też pewni, że naród w szlachetnych dążeniach Waszych, poprze Was tak, jako i mnie poparł, bo naród pragnie tego. Jeżeli tedy nie chcecie być pasterzami bez owieczek i jeżeli nie chcecie iść za owieczkami, ale przed owieczkami, wystąpcie śmiało, wystąpcie natychmiast.

Wzywam tedy wszystkich tych, którym idea ta trafia do przekonania i dla niej pragną pracować, aby się zgłosili listownie do nas do Mstyczowa.

Wzywam tych, którzy dla swych zasad i przekonań demokratyczno-ludowych, lub intryg prywatnych byli prześladowani przez swoich biskupów, suspendowani, degradowani lub w inny sposób terroryzowani, zgłaszajcie się do nas a dostaniecie posady, bo ludzie z daleka i bliska ustawicznie zgłaszają się do nas z prośbą o pasterzy republikańskich.

„Żniwo wprawdzie wielkie, a robotników mało”.

Wzywam tych wszystkich, którzy w pierwszym rzędzie czują się być ludźmi, a nie zamroczonymi sfanatyzowanymi eunuchami, klechami, dusigroszami.

Wzywam tych, którzy pragną być solą ziemi i światłością świata ku oświeceniu pogan ochrzczonych czy nie ochrzczonych i pragną nieść przed narodem pochodnię miłości, oświaty, t. j. zakon sprawiedliwości, równości, braterstwa, radości życia i szczęścia ludzkości:

Zgłaszajcie się do nas, gdziekolwiek jesteście i polską mową władacie.

A więc do czynu, bracia kapłani!

**Niech żyje kościół demokratyczny jeden  
i powszechny!**

### **ODEZWA DO NARODU:**

**Bracia, chrześcijanie, katolicy!**

Spieszę do Was z programem kościoła demokratycznego a to w tym celu, aby ten tytuł: **bracia, chrześcijanie, katolicy** przestał być już czczeniem słowem, a stał się czynem. Do tego zaś prowadzi wprowadzenie w życie poczucia ludzkości, człowieczeństwa. Za bardzo czujemy się być Polakami, Niemcami, Żydami, katolikami, protestantami i t. d., a za mało ludźmi.

Jako chrześcijanie winniśmy się czuć braćmi nie tylko w stosunkach z chrześcijanami, ale nawet z Żydami, mahometanami i t. d.

Jednakże pojęcie braterstwa rzadko kiedy miało swoje zastosowanie w naszych stosunkach do współwyznawców lub kompatryotów, nie mówiąc już o wyznawcach innych obrządków lub obywateli innych narodowości.

I nic dziwnego, bo prowodyrzy kapłani i politycy to naturalne poczucie braterstwa starali się zwalczać wszelkimi środkami godziwymi i niegodziwymi.

Idea ludzkości była podstawą chrześcijaństwa i tej powszechności rodzaju ludzkiego, która wyrażona jest w pojęciu katolicyzmu. Uzurpatorzy pojęcia katolicyzmu sfałszowali je tak dalece, że stało się ono paradoksem, i dzisiaj w pojęciu katolickości widzimy wszystko prócz katolickości.

Taką samą katolickością mogą się poszczycić protestanci, mahometanie, buddyści, prawosławni i t. d., bo i ci głoszą, że oni tylko są ludźmi i poza ich kościołem nie masz zbawienia, choć na potwierdzenie tego „wielkiego dogmatu“ nie mają innego dowodu prócz tego, że ich rodzice byli tegoż wyznania, lub że się rodzili w kraju, który miał ten, a nie inny obrządek.

I na tej dziecinnej zasadzie wolno jest wyznawców innych obrządków nienawidzić, wyklinać, prześladować, tępić, bo to nie są już ludzie.

Cała ludzkość wierząca, przez wieki tumaniona tego rodzaju bredniami przez swoich prowodyrów, zwierzchników, kapłanów wyzbyła się braterstwa, jedności, chrześcijaństwa, katolickości.

Podnosząc ideę kościoła demokratycznego pragniemy to braterstwo i jedność przywrócić, pragniemy wskrzesić ideę chrystyanizmu, opartego na sprawiedliwości i miłości Boga i człowieka, pragniemy być katolikami nie tylko słowem, ale i czynem.

A więc bracia, chrześcijanie katolicy, kto w Boga wierzy i pragnie tryumfu zasad Chrystusa, zasad miłości i sprawiedliwości, kto pragnie szczęścia własnego i ludzkości całej, niechaj się oświadczy za Kościołem Demokratycznym.

Skarżycie się nieraz, że księża wasi występują w roli agitatorów i najmitów pańskich czy rządowych, a nie bronią waszej sprawy, nie dążą do dobra i szczęścia waszego, choć z pracy rąk waszych żyją, ale bronią tych, którzy was oszukują i wyzyskują; otóż przyjmując ustawę kościoła demokratycznego, macie ręce rozwiązane, wy i księża wasi.

W książeczce niniejszej umieściłem uchwały i protokoły parafii Mstyczowskiej, aby Wam dać wzór, jak się macie u siebie urządzić, aby narzekaniom Waszym kres położyć.

Zacznijcie od wyboru Rady Parafialnej, ta niechaj zapyta się proboszcza z kogo żyje i z kim trzyma. Jeżeli oświadczy, że jest z wami i waszą sprawę popierać pragnie, wtedy przedstawcie mu uchwałę podobną jak Mstyczowska, przystosowaną do miejscowych warunków, łącznie z ogólnym programem Kościoła Demokratycznego, jeżeli te przyjmie, tedy niech się zgłosi do nas, lub wy donieście nam w formie zaawizowania, abyśmy się mogli łatwiej oryentować w sytuacji.

Jeżeli Wam oświadczy, że on musi słuchać biskupa i trzymać się starych porządków, to wy mu powiedzcie, aby zabrał sobie manatki i jechał do biskupa, a sami zwróćcie się do nas o księdza, podając warunki, na jakich pragniecie go utrzymać, a księdza dostaniecie.

Tak postępując rozwiążecie księżom usta, że Wam mówić będą to, co myślą, co sumienie, sprawiedliwość i ludzkość wymaga, a nie to, co im każą.

Będziecie mieć w kapłanach prawdziwych pasterzy a nie wilków w owczej skórze, pod których pieczę będziecie obfitować w dostatek, szczęście i łaskę u Boga i u ludzi.

Koniec.

**ADRES:** Urząd parafialny we Mstyczowie, poczta Sędziszów, Ziemia Kielecka, Polska.











